

## Kosmetyki

Jeszcze nie tak dawno temu, kosmetyki były pewnego rodzaju rarytasem. Używano ich oszczędnie, z namaszczeniem, niektóre były wyciągane na specjalne okazje. Dziś, rynek jest na tyle przepełniony różnego rodzaju środkami, że zwykły obywatel nie nadąży za nowinkami. Wedle zasady „klient nasz pan”, producenci prześcigają się w zaspokajaniu potrzeb konsumentów. A ponieważ zwierzęta odrywają coraz większą rolę w naszym życiu, znaleźli się i tacy inwestorzy, którzy zagospodarowali tę niszę. W sklepach zoologicznych możemy znaleźć preparaty zapachowe, myjące, czy też koloryzujące. Dosłownie – czego dusza zapagnie. Tak jak w każdym przypadku, tak i tutaj należy pamiętać o umiarze, bo bardzo łatwo możemy wywołać efekt przeciwny do pożądanego.

Szampony to chyba jedne z najpowszechniej używanych kosmetyków. Większość właścicieli czuje potrzebę wykąpania zwierzaka, chociażby ze względu na nasilający się zapach, czy też brudne futro po spacerze. I nic w tym złego. Świadczy to o poziomie higieny osobistej. W sklepach możemy znaleźć preparaty dobrane do koloru sierści, długości włosa, stanu skóry. Czasem ciężko zdecydować się na jeden konkretny środek. Można podzielić je także na te o charakterze pielęgnacyjnym, które dostępne są w każdej drogerii oraz lecznicze i biobójcze – kupowane w gabinetach weterynaryjnych. Przy wyborze należy zastanowić się, jakie problemy ma nasz zwierzak: może jest alergikiem, brzydko pachnie, a może przetłuszcza mu się sierść. Dziś na niemal każdą przypadłość znajdzie się odpowiedni środek. Przy takiej ilości produktów łatwo popaść w przesadę. Należy pamiętać, że zwierzęta najlepiej kąpać tak rzadko, jak to tylko możliwe. Powiedzenie „częste mycie, skraca życie” w przypadku delikatnej skóry czworonogów nie jest całkiem bezzasadne. Aby domyć futro ze wszystkich zanieczyszczeń, szampony uzbrojone są w substancje rozpuszczające tłuszcze. Lipidy zaś stanowią naturalny filtr ochronny na skórze zwierzaka. Bez niego łatwo o przesuszenie skóry, co wywołuje świąd i może doprowadzić do powstania łupieżu. Warto wcześniej zapytać weterynarza, jakie preparaty poleca, oraz o częstotliwość przeprowadzania kąpieli. Nie zapomnijmy także, żeby mycie przeprowadzać po ostatnim spacerze, unikać w tym czasie przeciągów, a co najważniejsze, nie kąpać maluchów do 6-go tygodnia życia i psów do 2 tygodni po szczepieniu!

Przy szamponach warto wspomnieć także o odżywkach do sierści. I choć może nie są tak popularne jak wyżej wymienione środki, to w przypadku długowłosych czworonogów są bardzo przydatne. Mają one najczęściej wpływ na rozczesywanie, połysk i miękkość sierści. Kołtuny to dość częsty problem, a jak wiadomo, rozczesywanie ich nie jest przyjemnie ani dla zwierzaka, ani dla właściciela. Jeśli więc nasz milusiński nie stresuje się zbyt często kąpielą, można poświęcić chwilę na nałożenie odżywki. Zapobiegnie to plątaniu się włosów, a także będą one przyjemniejsze w dotyku i głaskanie pupila stanie się prawdziwym doznaniem :)

Dezodoranty są kolejnymi kosmetykami, które udało mi się znaleźć w ofercie sklepów zoologicznych. Mają one swoich zwolenników, a także i zagorzałych wrogów. Ich główną rolą jest maskowanie zapachu zwierzęcia, zarówno tego codziennego, jak i wydzielanego w czasie rui. I o ile to drugie zastosowanie jest w pewien sposób uzasadnione (choć nie wiem, czy skuteczne), to pozbywanie się naturalnego „ aromatu psa”, może budzić wątpliwości. W końcu zapach jest jednym ze sposobów porozumiewania się zwierząt, pewnego rodzaju wizytówką. A więc bardzo prawdopodobne, że nasz pupil nie będzie się czuł swobodnie, nosząc na sobie taki preparat. Jak w wielu przypadkach, tak i tu liczy się umiar. Jeśli zależy nam, aby np. nasi goście nie czuli charakterystycznego zapachu futra, to nic złego się nie stanie, jeśli jednorazowo spryskamy zwierzaka. Mimo wszystko dobrze pamiętać o tym, że i tak nie stanie się on pachnącą truskawkami maskotką.

Aby dobrze dbać o higienę naszego futrzaka, nie powinno się zapominać o pielęgnacji zębów. W końcu piękny uśmiech to podstawa! A tak całkiem serio, jest to ważny, choć często pomijany, punkt opieki. O ile młode zwierzęta, zjadające twarde pokarm, nie potrzebują dodatkowych zabiegów, to ich starsi koledzy powinni pomyśleć o profilaktyce chorób jamy ustnej. Na rynku dostępne są żele oraz pasty do zębów, zawierające różnego rodzaju enzymy i substancje oczyszczające zęby, zapobiegające tworzeniu się osadu, a także hamujące rozwój szkodliwych bakterii. Stosuje się je raz lub dwa razy dziennie za pomocą palca lub specjalnej szczoteczki. Najczęściej dodawane są do nich składniki smakowe, aby choć trochę uprzyjemnić pupilowi tę czynność. I pomimo tego, że może nie zauważymy spektakularnego efektu po pierwszym zabiegu, to w perspektywie kilku tygodni, stan uzębienia powinien się poprawić. Dzięki temu ochronimy naszego milusińskiego przed dodatkowymi wizytami u weterynarza.

Istnieje jeszcze wiele przeróżnych kosmetyków używanych przez hodowców, psich fryzjerów. Lakiery do pazurków, farby koloryzujące czy też kremy do łapek są dość intrygującymi produktami, ale na szczęście używane są raczej tylko w pewnych kręgach i często zwykły Kowalski nie ma pojęcia o istnieniu takich cudów. Kosmetyki, takie jak szampony czy pasty do zębów, bezsprzecznie ułatwiają życie właścicielom. Choćby nie wiem jak oszczędnie dawkowało się kąpiele naszym zwierzętom, to pewnego dnia przychodzi moment, że kontakt z wodą i mydłem jest koniecznością. I znów, jak w wielu przypadkach, jeśli tylko zachowamy umiar, na pewno nie zrobimy czworonogowi krzywdy podczas stosowania różnych środków. Podobno wszystko jest dla ludzi, więc tylko od nas zależy, jak wykorzystamy ten przywilej.

Autor tekstu: Aleksandra Skwarcan

Pomóż nam pomagać  
74 1050 1575 1000 0090 3015 5601 (ING Bank Śląski S.A.)  
Fundacja Happy Animals  
ul. Ogrodowa 62 lok. 9, 55-040 Bielany Wrocławskie